



Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Australii Koło Nr 8 w Qld Rej.

Polish Ex-Servicemen's Association in Australia Sub-Branch No.8 of Qld Inc.



Rok
2010
Nr. 398

OKÓLNIK

Lipiec - Sierpień - Wrzesień 2010

Brisbane
Qld
Wydanie
03/10



SPK Sub-Branch No 8, 44-54 Holland Crescent, Capalaba Qld 4157

W NUMERZE

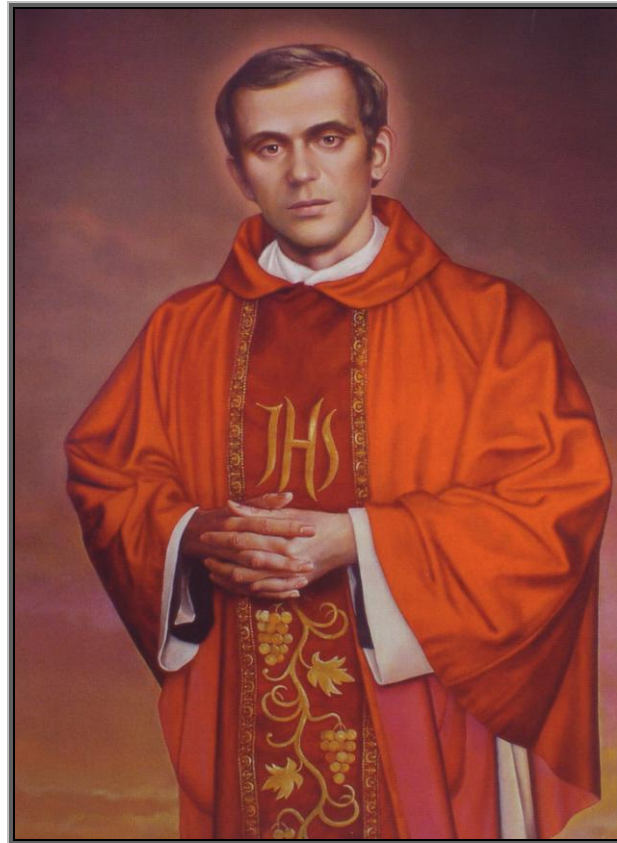
Ojczyznę kocha się nie dlatego,
że wielka, ale dlatego że własna.

Seneka Młodszy

Wysyłaj w świat promienie dobra,
aby w przyszłości mogły ogrzać i Ciebie.

Małgorzata Ciok

Beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki.



Serwis informacyjny
co się dzieje
w Brisbane
i w Kole SPK Nr 8

Beatyfikacja
ks. Jerzego Popiełuszki

Rocznica Bitwy
Pod Monte Cassino

15 sierpnia
Święto Wojska Polskiego

„Kłopoty z prawdą”
- Zbigniew Suduł

Polskie Radio 2010

Po wyborach
w Kole SPK Nr 8

Wiadomości –
Ciekawostki

Wolność jest w nas ...

W dużej mierze sami jesteśmy winni naszemu zniewoleniu,
gdy ze strachu albo dla wygodnictwa akceptujemy zło, a nawet głosujemy na mechanizm jego działania.

Jeśli z wygodnictwa czy lęku poprzemy mechanizm działania zła, nie mamy wtedy prawa tego zła piętnować,
bo my sami stajemy się jego twórcami i pomagamy je zalegalizować.

Niech będzie dla nas ostrzeżeniem świadomość, że Naród ginie, gdy brak mu męstwa,
gdy oszukuje siebie, mówiąc, że jest dobrze, gdy jest źle, gdy zadowala się tylko półprawdami.

Niech na co dzień towarzyszy nam świadomość, że żądając prawdy od innych, sami musimy żyć prawdą.
Żądając sprawiedliwości, sami musimy być sprawiedliwi w stosunku do najbliższych.
Żądając odwagi i męstwa, sami musimy być na co dzień mężni i odważni. *

* - Cytat z homilii wygłoszonej na Mszy świętej za Ojczyznę 27 maja 1984 r.

Zarząd Koła SPK Nr 8

Prezes	Zdzisław Koch	3824 5108
Wice-Prezes	Jan Tkaczyk	3395 1955
Sekretarz	Maria Lorenc	3390 1705
Skarbnik	Maria Kołodko	3245 4389
Z-ca Skarbnika	Grażyna Kuczyńska	3823 1738
Gospodarz	Stanisław Lorenc	3390 1705

Członkowie Zarządu

Czesław Rudnik-Rogers	3273 4565
Beata Mroczek	33904037
Wiktor Wołodźko	3207 1821
Adam Kuczyński	0407 596 547

Komisja Rewizyjna Koła Nr 8

Przewodniczący:	Janina Kłoda	3821 0372
Członkowie:	Eugeniusz Kwiatkowski	3260 6399
	Andrzej Olszanowski	3349 2340

Reprezentant Koła Nr 8

Townsville	Br. J.Miller-Patajewicz	4724 1161
Gold Coast	Janusz Porębski	5578 7382

Łącznik Koła Nr 8

Czesław Rudnik-Rogers	3273 4565
-----------------------	-----------

Poczet Sztandarowy

Chorąży	Jan Tkaczyk	3395 1955
Zastępca	Andrzej Dźwig	3219 0341
Asystenci	Alfred Choroszyński	3351 6578
	Eugeniusz Kwiatkowski	3260 6399
	Walter Olszewski	3261 8854
	Wiktor Wołodźko	3207 1821

Zarząd Krajowy SPK

Prezes	Witold Kuczyński	3823 1738
--------	------------------	-----------

Patron SPK Koła Nr 8

Major General Michael Jeffery, AC, AO (Mil), CVO,
MC (Retd)
PO Box 3162, Manuka ACT 2603

Honorowy Konsul R.P. w Brisbane

Brian Kilmartin	3221 9564
	A/h 3398 1018

Kapelan Koła Nr 8

Ksiądz Proboszcz Przemysław Karasiuk SChR
Plebania: (07) 3252 2200 Mobile: 0404 085 041
Ksiądz Wiesław Pawłowski: Mobile: 0419 615 472

Polska Szkoła Sobotnia Bowen Hills

Renata Dźwig	3219 0341
--------------	-----------

Harcerstwo ZHP Obwód "Pomorze"

Przewodniczący	Maciej Fibrych pwd	0412 230 667
Hufiec Żeński	Ola Karwaj pwd	3824 2793
Hufiec Męski	Rafał Drózdź pwd	0413 333 430
Prezes KPH	Renata Dźwig	3219 0341

Inne Organizacje Polskie

Rada Naczelna Polonii Australijskiej

Prezes	Andrzej Alwast	02 6241 4501
--------	----------------	--------------

Polonia – Milton

Prezes	Leszek Wikariusz	3389 0000
--------	------------------	-----------

Stow. im. T. Kościuszki - Darra

<u>Radio 4EB</u>	Centrala	3240 8600
	Ula Nadstazik	3311 6450

Koło Polek

Barbara Andruczyk	3822 4263
-------------------	-----------

Polska Parafia Bowen Hills

Siostry Misjonarki Chrystusa Króla	3855 3772
------------------------------------	-----------

"DIVERSICARE"

Rządowa Pomoc dla Osób Starszych	
Wiesława Drózdź	3846 1099

Polski Klub Seniorów

Przewodnicząca	Helena Podbereźny	3300 5130
----------------	-------------------	-----------

"OZPOL" Community Care Assoc.

Irena Biedak	3211 3833
--------------	-----------

Wydaje Zarząd SPK Koła Nr 8
Nasz adres: PO Box 1211
Capalaba Qld 4157
Tel: 07 3390 1640

Ogłoszenia drobne - \$10
Większe - cena do uzgodnienia.
Redakcja zastrzega sobie prawo do korekty
i skrótów nadsyłanych tekstów.

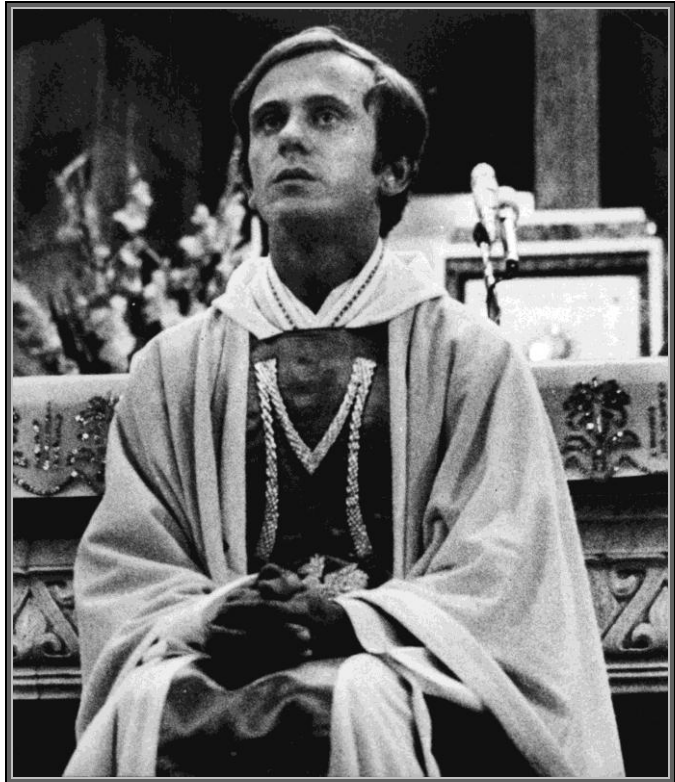
Zło dobrem zwyciężaj ...

Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki

myśleli że da się utopić Ewangelię
w odmętach Wisły
że można Prawdę zmusić do
milczenia
że każdy ma swoją cenę

myśleli że siła stoi nad mądrością
ideologia przed sercem
i sumieniem
że człowiek jest panem życia
i śmierci

rozgrzeszasz ich z za grobu
jakbyś wierzył że kiedyś ciemność
ich patrzenia
rozświetli Światło
i sami staną się
cząstką Płomienia



Błogosławiony
Jerzy Aleksander Popiełuszko

24-25 VIII 1999, Krośnice.

Proces beatyfikacyjny.

Pomimo niesłabnącego kultu prywatnego osoby księdza Jerzego, przez wiele lat nie otwierano procesu beatyfikacyjnego. Nakładały się na to liczne przyczyny, m.in. obawa o oskarżenia o próbę politycznego jego wykorzystywania, trwające procesy zabójców, pojawiające się nowe dokumenty, które wymagały zbadania. Istnieje także możliwość, że były próby jego hamowania przez polski aparat państwowy, choćby przez wysuwane sugestie, że zginął on z przyczyn politycznych, a nie za wiarę, co warunkowało wyniesienie zabitego na ołtarze. Pojawiły się one z ust generała Wojciecha Jaruzelskiego już na jesieni 1984 roku.

Proces beatyfikacyjny księdza Jerzego Popiełuszki oficjalnie otwarto 8 lutego 1997 roku w kościele pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie, a etap diecezjalny procesu zakończono dokładnie cztery lata później. Rozpoczęcie procedury i zamknięcie jej pierwszego etapu w tym terminie uznano za sukces. W trakcie tego etapu przesłuchano 44 świadków. Prace posuwały się szybko dzięki dobrze zorganizowanemu już archiwum księdza, prowadzonym przez wolontariuszy z Katarzyną Soborak na czele.

3 maja 2001 roku nastąpiło wszczęcie prac przez Kongregację ds. Kanonizacyjnych. Positio opracowali: ks. Zbigniew Kiernikowski, a następnie ks. Tomasz Kaczmarek. W 2002 roku Kongregacja wydała dekret o ważności akt procesu. Na początku roku 2009 na prośbę polskich biskupów papież zgodził się na nadanie sprawie priorytetu i dzięki temu ominięcie 10-letniej kolejki. 19 grudnia 2009 Benedykt XVI podpisał dekret o męczeństwie ks. Jerzego Popiełuszki. W dniu 15 lutego 2010 metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz ogłosił datę beatyfikacji ks. Jerzego – 6 czerwca 2010 (w Święto Dziękczynienia).

7 kwietnia 2010 dokonano ekshumacji szczątków ks. Jerzego Popiełuszki w celu pobrania cząstek kości, które niedługo staną się relikwiami.

Ogłoszenie ks. Jerzego Popiełuszki błogosławionym Kościoła Katolickiego odbyło się 6 czerwca 2010 roku w Warszawie na Placu Piłsudskiego. Mszy Świętej Beatyfikacyjnej przewodniczył abp Angelo Amato - Prefekt Kongregacji ds. Kanonizacyjnych.

30 Rocznicą Solidarności.



NSZZ
SOLIDARNOŚĆ
1980-2010

W sierpniu 1980 roku władze PRL podpisały ze strajkującymi robotnikami cztery porozumienia. Jedno z nich dotyczyło powołania do życia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność"

W tym roku obchodzimy 30. rocznicę tamtych wydarzeń.

Uchwała NR 13 XXIII KZD ws. roku Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego

NSZZ „Solidarność” niezależnie od roli i funkcji, które z konieczności historycznej musiał w różnych okresach wypełniać, był i jest niezależnym samorządnym związkiem zawodowym. Pragnąc to podkreślić i przypomnieć, w związku ze zbliżającą się 30-tą rocznicą podpisania porozumień sierpniowych, Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Białymstoku postanawia ustanowić rok 2010 Rokiem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „SOLIDARNOŚĆ”.

Jak wielokrotnie podkreślał Ojciec Św. Jan Paweł II NSZZ „Solidarność” jest ciągle ogromnie potrzebna Polsce i pracownikom: „Trzeba więc czynić wszystko, aby w naszym kraju przywrócić pracy ludzkiej jej właściwą rolę, jaką winna ona spełniać w demokratycznym społeczeństwie”.

W poniedziałek w Gdańsku odbyło się posiedzenie komitetu koordynacyjnego ds. obchodów 30-lecia podpisania Porozumień Sierpniowych oraz powstania Solidarności. W jego skład wchodzi m.in. przedstawiciele władz miasta, premiera i prezydenta, Europejskiego Centrum Solidarności oraz Solidarności. Uczestniczący w posiedzeniu prezes Instytutu Lecha Wałęsy, Piotr Gulczyński, powiedział dziennikarzom, że komitet jest w trakcie "takiego układania kalendarza imprez w Gdańsku, Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Szczecinie i w innych miastach, aby nie było problemu, że główni goście będą musieli szybko przejeżdżać, albo rezygnować z udziału w jakiejś uroczystości, bo odbywają się one w tym samym terminie". Zadeklarował, że Lech Wałęsa - o ile zdrowie mu dopisze - weźmie "jak najszerszy udział w obchodach". Dyrektor Europejskiego Centrum Solidarności (ECS), głównego organizatora obchodów, o. Maciej Zięba podkreślił, że "komitet harmonizuje kalendarz i wygłąda na to, że będzie bardzo dużo imprez". Poinformował, że nadal nic nie wiadomo na temat finansowania obchodów. Przypomniął, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zadeklarowało na ten cel 21 mln zł.

O. Zięba zapowiedział, że główne obchody odbędą się pod koniec sierpnia tego roku w Gdańsku. 29 sierpnia w Filharmonii Bałtyckiej polski kompozytor i klawecista Paweł Mykietyn zaprezentuje swoje dzieło tworzone specjalnie na tę okazję. - Takie wariacje na temat wolności. Będzie to wybitne dzieło, które zostanie wpisane w historię kultury polskiej i nie tylko - uznał dyrektor ECS.

Poinformował, że 31 sierpnia odbędzie się konferencja poświęcona idei Solidarności oraz msza święta przed Pomnikiem Poległych Stoczniovców, z udziałem biskupów z całego kraju. Wieczorem na terenie stoczni w Gdańsku ma się odbyć plenerowe widowisko w reżyserii Roberta Wilsona. Spektakl w czterech aktach ma opowiadać m.in. o ks. Jerzym Popiełuszcze, Lechu Wałęsie, papieżu Janie Pawle II i o kobietach w Solidarności. Wilson zamierza wpleść w spektakl krótkie występy międzynarodowych gwiazd. - Chcemy mówić o przeszłości, ale też pokazywać uniwersalność tej idei - zaznaczył o. Zięba.

Zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność", Jerzy Langer poinformował, że związek z okazji jubileuszu zorganizuje w całym kraju festyny pt. "Dni z Solidarnością". 30 sierpnia w hali Olivia w Gdańsku odbędzie się okolicznościowy zjazd związku z udziałem kilku tysięcy osób.

Komitet organizacyjny obchodów 30. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych powołano na początku 2010 roku z inicjatywy prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza.(Interia.pl)

Więcej informacji z okazji 30 rocznicy Solidarności, w następnym numerze naszego Okólnika.

Rocznica Bitwy pod Monte Cassino

W dniu 9-go maja 2010 roku w kościele na Bowen Hills odprawiono mszę świętą w intencji żołnierzy poległych pod Monte Cassino. Mszę św. Celebrował kapelan Koła SPK ks. Przemysław Karasiuk, który w swojej wypowiedzi podkreślił, że 18 maja 1944 r o godz. 10.30, patrol 12 Pułku Ułanów Podolskich zatknął na ruinach klasztoru polską flagę, a w samo południe plutonowy Emil Czech odegrał nad ruinami klasztoru Hejnał Mariacki, ogłaszając w ten sposób zwycięstwo polskich żołnierzy. Po mszy św. przed tablicą pamiątkową odbył się apel poległych. Gotowość do apelu zameldował Harcmistrz Jan Suchowiecki. Apel został poprowadzony przez płk Juliana Kroka i zakończony minutą ciszy. Po modlitwie w intencji poległych, którą odmówił Kapelan Koła; honorowy konsul polski, przedstawiciele organizacji polonijnych, harcerze oraz rodziny poległych, złożyli wieńce i kwiaty pod tablicą pamiątkową. Na zakończenie uroczystości, została odśpiewana polska pieśń patriotyczna „Rota”.

Tekst i zdjęcia: Jan Tkaczyk



Kwiaty od Harcerzy składają Ola Karwaj i Rafał Dróżdż.



Przed tablicą salutuje były żołnierz Bitwy o Monte Cassino, Pan Kazimierz Żychowski.



Kwiaty składa Pani Iris Tarczynski z synami.

Kłopoty z prawdą.

Można okłamywać wielu ludzi przez jakiś czas, a niektórych ludzi cały czas, ale nie uda się okłamywać wszystkich ludzi zawsze."

Abraham Lincoln.

Wzruszający jest artykuł pani Ablamowicz – Potapowicz, występującej jako „Rzecznik Prasowy Koła Nr 5”, pt. „Polska książka i pies ogrodnika”, jaki ukazał się w „Tygodniku Polskim” Nr 22 z 16.06.2010. Szkoda tylko, że zawiera tyle nieprawdy. Słowa tego używam jako eufemizm terminu Lincolna.

Swój tekst autorka zaczyna słowami: „Było to bardzo dawno temu, kiedy prezesem Koła Nr 5 był nieżyjący już Franciszek Hądzel.” Akurat jestem w posiadaniu książki autorstwa Michała Filka i o. Rajmunda Koperskiego OP, pt. „Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Australii (1950 – 1992)”. Zaczyna się ona od czasów, kiedy przed Franciszkiem Hądzelem prezesami Koła Nr 5 byli, dr Mirosław Kiciński, Mieczysław Petelczyc i inni. F. Hądzel był bardzo skrupulatnym kronikarzem i w tej historii autorzy wykorzystali jego zapisy. Roi się w niej od nazwisk osób, których większość już nie żyje, ale nie znalazłem nazwiska Maliny Kuncewicz, o której wielkich zasługach dla SPK pisze pani Ablamowicz.

Jednakże z jej panegiryku wynika, że F. Hądzel zatrudnił M. Kuncewicz do wykonania określonej pracy za wynagrodzeniem. O jakich zasługach z tytułu płatnej pracy może tu być mowa? Omówieniem tej książki zajmę się może w przyszłości, bo warto. Na dzisiaj wystarczy artykuł pani Ablamowicz o polskiej książce i psie ogrodnika, choć wiadomo, że chodzi zupełnie o coś innego.

A o co chodzi, można wyczytać w liście prezeski Klubu Orła Białego (KOB), pani Barbary Alwast, do Zarządu Krajowego SPK, z 16.02.10, który przytaczam w całości i w oryginalnym brzmieniu: „Dostaliśmy wiadomość od adwokata Koła SPK w Canberze o decyzji Zarządu Krajowego w sprawie przekazania nam „prezentu” w postaci książek należących kiedyś do Koła SPK w Canberze. Zarząd Klubu Orła Białego dziękuje, ale nie przyjmuje prezentu w postaci książek należących do Koła SPK w Canberze. Oczekujemy natomiast, wspólnie z Kołem SPK w Canberze zwrotu całego mienia należącego do koła SPK w Canberze”. Czyli nie o książki chodzi, lecz po prostu, o tzw. „twarde”. I jak to się ma do wzruszającej historyjki pani Ablamowicz, poświęconej książkom?

Jak te książki trafiły do Brisbane? Po odmowie przejęcia ich przez KOB ówczesny Zarząd Koła, nie mogąc znaleźć innego miejsca w Canberze, załadował je, razem z meblami, do kontenera i wysłał do Brisbane. Tu też nie ma na nie miejsca, bo wszystkie biblioteki załadowane są po sufity. Te książki leżą w paczkach, w które zostały zapakowane i czekają aż znajdą się „Latarnicy”, stęsknieni za polskim słowem i przyjmą je do siebie.

W innym miejscu autorka pisze: „Kiedyś w Adelajdzie powstała koncepcja stworzenia Fundacji SPK, na którą wszystkie Koła SPK w Australii powinny wpłacić odpowiednio do swoich możliwości kwoty.” (podkr. ZS). Tu należy uściślić to „kiedyś”: było to w roku 1987, czyli 23 lata temu, a więc o dwa lata dłużej niż istnieje III RP i stale mówi się, że była to tylko inicjatywa. To był już gotowy plan opracowany przez śp. Jerzego Misiaka. Przez następne 5 lat dyskutowano statut, na podstawie którego Fundacja została zarejestrowana w roku 1992, jako Spółka Akcyjna z Ograniczoną Odpowiedzialnością. Był tylko jeden problem, Fundacja nie miała funduszy. Teraz, kiedy zaistniały „możliwości do wpłacenia odpowiednich kwot” i uruchomić Fundację, Koło Nr 5 zaczęło z nią walkę.

Po przeniesieniu ZK z Adelajdy z powrotem do Canberry, Spółka została wyrejestrowana i Fundację połączono z SPK. Znowu przez kilka lat uchwalano nowy Statut, który został przyjęty na XXXVI Zjeździe 23 – 25. XI. 2007. A oto, co na tym zjeździe powiedział prezes Rady Naczelnej. Cytuję za protokołem Zjazdu: “President of the Polish Community Council of Australia & NZ, Col. Andrzej Alwast reported on the above amalgamation and praised the new Association and the good work done by the National SPK Board members to achieve such outcome.” Teraz ten sam pan Alwast usiłuje podważyć legalność tych uchwał, mimo że w Zjeździe tym udział brało pięciu delegatów Koła Nr 5, z których żaden nie kwestionował oświadczenia prezesa RN.

Ostatni akapit artykułu pani Ablamowicz – Potapowicz jest zbyt długi by cytować go w całości.

Zainteresowany czytelnik może go znaleźć w Nr 22 „Tygodnika”, żeby się z nim zapoznać, bo jest w nim coś więcej niż zwykła nieprawda, zawiera on oszczerstwo. ZK nigdy nawet nie myślał o rozmowach z zarządem Koła Nr 5 za pośrednictwem adwokatów i konflikt ten usiłował załatwić po koleżeńsku. W liście z 8.VI.2009 wystąpił z propozycją, żeby Koło Nr 5 zatrzymało na swoim koncie sumę \$230,000.00 plus odsetki, co dałoby około \$240,000.00. Do tej sumy ZK dołożyłby \$80,000.00 ze sprzedaży lokalu w Tobruk House. Dałoby to \$320,000.00.

Wynosi to tyle, mniej więcej, co kapitał szumnie zwanego Funduszu Wieczystego Polonii Australijskiej. Koło Nr 5 stałoby się jedną z najzamożniejszych organizacji polonijnych i Fundacja mogłaby wreszcie, po 23 latach gadulstwa, zacząć swoją działalność. Niestety, na walnym zebraniu Koła, powstała taka awantura, że nie dopuszczono nawet do odczytania tego listu.

Dla psa, tego najlepszego przyjaciela człowieka, mam za dużo szacunku by łączyć go z tematem poruszonym przez autorkę. Owszem, psy są łakome i często połykają strawę bez żucia, ale człowiek zanim coś napisze powinien pomyśleć. Według autorki, ten pies ogrodnika, co to sam nie zje, ma się odnosić do Zarządu Fundacji, która pieniędzy sama nie wykorzysta i nie da ich Kołu Nr 5. Większą bzdurę trudno by było wymyślić. Fundacja podała do publicznej wiadomości, w polonijnych mediach, stan wszystkich kont bankowych. W tym roku do rozdania z odsetek, na działalność polonijną, byłoby około 40 tysięcy dolarów. Ale ten pies w Canberze sam chce wszystko zjeść i nikomu nic nie dać.

Poniżej kopia Artykułu z Tygodnika Polskiego z dnia 16/06/2010.

Polska Książka i „pies ogrodnika”

Było to bardzo dawno temu, kiedy prezesem Koła SPK Nr 5 był niezwykły już Franciszek Hądzel. W ramach krzewienia kultury polskiej oprócz wielu innych przedsięwzięć, postanowił uporządkować księgozbiór polskich książek będących w posiadaniu Klubu. W tym celu zatrudnił na etacie Malinę Kuncewicz, która przedtem pracowała w National Library i miała doświadczenie jak prowadzić bibliotekę. Malina Kuncewicz była również moją serdeczną przyjaciółką, niestety już przeszła „na wieczną wartę”. Obiecałam, że pomogę jej w zidentyfikowaniu autorów i tytułów książek z brakującymi pierwszymi stronami.

Księgozbiór dany jej do uporządkowania wymagał nie tylko uporządkowania, ale również odrestaurowania wielu książek. Przywołały one do Australii „przez morza i oceany” w plegniki w kieszeni albo w papierowej walizce nuszycieli żołnierzy i cywilnych emigrantów. Musiały być dla nich bardzo ważne! Nie chodziło tu o wartość literacką ale o coś innego, bliższego i ważnego do przekazania następnym pokoleniom Polaków.

Pamiętam te rozsypane się kartki, brak pierwszych stron i okładek, niektóre bez tytułów i nazwiska autora. Jeden rozsypany się tonik pocził miał na marginesie notatkę typu: mieszkoży wlepiance bez światła i wody, jutro wyruszamy dalej! Gdzie idziemy? To, był tonik pocził Cypriana Kamilla Norwida. Musiał być ważny dla osoby która go dowiozła z dalekiej Polski aż do Kanberzy. Pomagałam Malinie dorobić okładkę a ona pięknie opatrzyła ją nazwiskiem poety i malutkim rysunkiem. Ciekawa byłam, kto go do Kanberzy przywoził? Czy były właściciel jeszcze żyje? Jakle znaczenie miała dla niego ta książecz-

ka? Niestety pracowałam na pełnym etacie, musiałam spłacić pożyczkę na dom i utrzymać rodzinę. Sprawę odłożyłam na później, kiedy przejdę na emeryturę.

Pamiętam także inną rozsypaną się książkę, którą posklejałyśmy jak tylko było to możliwe. Miała na marginesie różne notatki, niektóre nieczytelne albo zamazane przez wodę. Jedna notatka była następująca: to już koniec...nie mam siły iść dalej. Autor tej notatki doszedł jednak do Kanberzy. Bardzo chciałam spotkać jego rodzinę i porozmawiać o jego podróży i jak to się stało, że znalazł się na dalszą podróż i doszedł aż do Kanberzy. Przy jakiej okazji zamokły mu kartki tej książki. Niestety teraz już jest za późno. Te książki to był kawałek polskiej historii, polskiej literaturki po świecie i mocnego ducha przetrwania.

Podczas pobytu Maliny w SPK, można było wpaść na herbatę czy kawę, porozmawiać o książkach, coś wypożyczyć i przeczytać bieżącą prasę. Można było także spotkać innych emigrantów i wymienić informacje jak zaaktywizować się w Kanberze.

Po śmierci Franciszka Hądzla i Maliny Kuncewicz, nowi prezesi nie interesowali się biblioteką, która zwykle była zamknięta, zaś zarząd Koła brał pieniądze na procesy, które przegrywał. Nie miały także miejsca spotkania towarzyskie w bibliotece. Nowa osoba zatrudniona na etacie prowadziła sekretariat i sprawy finansowe Koła i nie miała czasu na zajmowanie się biblioteką.

Teraz właścicielem budynku Koła Nr 5 jest grecki Hellenic Club. Przypadkiem rozmawiałam z jednym Grekiem pracującym w tym budynku. Jak zorientował się, że jestem Polką, powiedział: widziałem polskie książki wyrzucone do kosza na śmieci. My Grecy powiedzieli, nie wyrzucamy greckich książek, są z

nami na wieki. Uśmiechnął się ironicznie i z poczuciem wyższości. Jak zobaczył moją reakcję, wymamrotał pod nosem coś w rodzaju przepaszam i szybko odszedł. Wsiadł do samochodu, ale długo nie mogłam wziąć kierownicy do rąk, nie wiedziałabym, jakjechać, a wycieraaczki samochodowe na ten brak widoczności nie były mi pomocne.

Nasze książki zgromadzone przez polskich żołnierzy i imigrantów z Kanberzy, pięknie oprawione i odrestaurowane przez Malinę i fachowo skatalogowane, zostały częściowo wyrzucone do kosza na śmieci, a reszta po sprzedaniu budynku Klubu została wysłana do Brisbane. Pytam DLACZEGO? Długo nie mogłam znaleźć odpowiedzi na to pytanie. Teraz już wiem i sprawa jest bardzo prosta. Oprócz przypowieści o psie ogrodnika, który „sam nie zje i komuś nie da”, chodziło również o pieniądze!

Kiedyś w Adelajdzie powstała koncepcja stworzenia Fundacji SPK na którą wszystkie Koła SPK w Australii powinny wpłacać odpowiednio do swoich możliwości kwoty. Piękna idea niezwykłego już koła. Misiaka, a kontynuowana przez Andrzeja Kleberga. Według koncepcji założyciela, po rozwiązaniu się danego Koła, na życzenie członków, majątek Koła automatycznie przechodziłby do Fundacji. Nie było w tej idei mowy, że jak Koło będzie posiadało jakiś majątek to należy go szybko przekazać bez zgody członków, a majątek przekazać do Fundacji.

W chwili obecnej Fundacja SPK nie jest samodzielną organizacją, ale jest częścią Zarządu Krajowego SPK w Brisbane. Niestety niektóre Koła, które postanowiły się rozwinąć, swoje majątki, jeżeli jakie posiadały, zostawiały mniejszemu społeczeństwu polskiej (tak zrobiło Koło w Geelong). Inne Koła nie

mają co zostawić, bo są częścią mniejszej społeczności i własnego majątku nie posiadają.

Okazało się, że Koło SPK Nr 5 w Kanberze, najmniejsze w Australii, po sprzedaniu budynku wybudowanego za czasów Franciszka Hądzla, stało się posiadaczem okrojonej sumy pieniędzy. Trzeba tylko Koło rozwinąć nie zważając na postulat walnego zebrania i pieniądze szybko przekazać na konto Zarządu Krajowego SPK w Brisbane, a takie sprawy jak majątek Koła, 90 członków, posiadanie polskiego klubu i polskiego kościoła, gdzie mogą członkowie się spotykać, były zupełnie nie ważne. (Koło dalej istnieje, na nowy zarząd i siedzibę Koła jest Klub Orla Białego w Canberze.)

Polska książka nie miała tu żadnego znaczenia, ani to, że to były książki należące do kanberskiej społeczności, której rodzinny dowiozły te książki aż z Polski, dla polskiego klubu, do którego można było te książki przekazać oraz kilku kanberskich bibliotek, w których jest po kilka polek z książkami nie angielskojęzycznymi. Książki wysłano do Brisbane!

Niestety nie udało się próby negocjacji z Zarządkiem Krajowym SPK. Prezes Zarządu Krajowego oświadczył na Zjeździe SPK w Kanberze, że rozmowy może prowadzić tylko przez adwokatów, że sprawa będzie negocjowana w sądzie, ku zdziwieniu adwokatów prowadzących sprawę z ramienia Koła Nr 5 w Kanberze, którzy to adwokaci uważają za oczywiste, według australijskiego prawa, nielegalność posunięć związanych ze sprzedażą budynku Koła i przekazanie książek i innych własności Koła do Brisbane.

Rzecznik prasowy Koła Nr 5

Jadwiga Ahtamowicz-Potapowicz

Tygodnik Polski 16.06.2010 • 7

W wydawanej w Canberze „Kronice Polonii” z czerwca 2010, autorka występująca w tej samej roli, co w „Tygodniku”, relacjonuje zebranie Koła Nr 5, jakie odbyło się 14 lutego 2010, na którym było 33 członków uprawnionych do głosowania. Pisze m.in. „Nowy Zarząd Koła został przez zebranie upoważniony do wszczęcia działań prawnych, które pozwolą nam na odzyskanie biblioteki, rezerwy katyńskiej, sprzętu biurowego i całego mienia Koła ...”

A więc zaprzecza temu, co napisała w „Tygodniku”, bo zdradza, że to nie ZK „wszczyna działania prawne”, lecz Koło Nr 5. Trudno tylko zrozumieć, dlaczego pierwszy list do ZK od adwokata Koła Nr 5 datowany jest 24 grudnia 2009, a więc prawie dwa miesiące przed tym „upoważnieniem”. Kto wtedy wydawał instrukcje adwokatowi? Ilu tych adwokatów jest? Wiemy, że jest ich więcej jak jeden. Wreszcie, czyimi pieniędzmi będzie się ich opłacać? Trzydzieści trzy osoby, w większości poza Canberą nieznanne, zamierza kontestować w sądzie testament prawdziwych Kombatantów, którzy na tę spuściznę pracowali przez 60 lat.

Z „Kroniki Polonii” dowiadujemy się również, że Rada Naczelna jest organizacją lokalną w Canberze. I chyba słusznie, szczególnie od chwili, kiedy jej prezes złamał fundamentalną zasadę wspierania organizacji członkowskich RN, jaką jest Krajowe SPK, a wspiera lokalną organizację, która jest w konflikcie z Zarządkiem Krajowym SPK.

Jedno słowo nie może jakoś przejść przez krtań obecnych działaczy Koła Nr 5. W ich wystąpieniach każdy przedmiot ma swoją nazwę, za wyjątkiem jednego. Używa się bliżej nieokreślonego słowa: „mienie”. Czyż aż tak trudno jest im wykrztusić słowo: „pieniądze”? Może wstydzą się, że chcą ich aż tyle.

Dla poparcia swoich argumentów autorka bije w patriotyczny dzwon. Na zebraniu opisanym w „Kronice Polonii” przyjęto, jakże innowacyjną, deklarację członkowską z hasłem: „Będę bronić dobrego imienia Polski”. No i bezprawnie zmieniono logo SPK, dopisując do niego szumne słowa, „Łączy nas Polska”. Nas, to znaczy kogo? Czy te 33 osoby uprawnione do głosowania? Szkoda, że w tym hasle zabrakło zwykłej przyzwoitości i prawdy.

Zbigniew Suduł

Polskie Radio w Brisbane

W niedzielę 23 maja w budynku radia 4EB FM odbyło się doroczne zebranie sprawozdawczo wyborcze polskiej sekcji radia. W zebraniu udział wzięli członkowie i słuchacze radia oraz przedstawiciele niektórych organizacji polonijnych: Koła nr 8 SPK w Capalabie, Polonii w Milton, Harcerstwa.

Goście wysłuchali krótkich sprawozdań przewodniczącej polskiej sekcji, Uli Nadstazik oraz skarbnika Jerzego Wrzochala. Jerzy Wrzochal był nieobecny i jego sprawozdanie odczytał z-ca przewodniczącej Michał Józefowicz. Goście zostali zachęcani do zadawania pytań na temat sprawozdania skarbnika oraz zestawienia finansowego rozdane go obecnym. Po sprawozdaniach przystąpiono do wyborów, które okazały się jednak niepotrzebne, bo zgłoszono tylu kandydatów ile miejsc w grupie programowej, a nikt z sali nie zaprotestował przeciwko kandydatom.

Nadszedł czas na sprawy różne. Głos zabrała Ula Nadstazik, stwierdzając, że współpraca między organizacjami jest coraz lepsza, a z niektórymi bardzo dobra, choć nie wszystkie organizacje wykorzystują dostatecznie możliwości reklamy i ogłaszania się w radiu. Podziękowała też słuchaczom za ich całoroczne poparcie, a współpracownikom za ich wkład pracy i czasu. Jan Suchowiecki zapytał o możliwość nagrania kominka harcerskiego, jako zachęty dla innych organizacji do pomocy harcerzom w wyjeździe w tym roku na zlot w Polsce. Zapytał też o możliwość zorganizowania zbiórki na pomoc ofiarom powodzi w Polsce. Polska sekcja nie może sama zorganizować takiej zbiórki ze względów na przepisy statutu radiowego, ale bardzo chętnie włączy się do akcji zorganizowanej przez inne organizacje.

Zebranie zakończyło się skromnym poczęstunkiem w postaci kawy i ciasta, a uczestnicy chętnie zostali na miłą pogawędkę. Niektórzy nawet skusili się na zwiedzenie budynku radiowego i odwiedzenie studia, by zobaczyć miejsce pracy naszych speakerów.

A oto skład nowej grupy programowej polskiej sekcji radia 4EB FM:

Ula Nadstazik	przewodnicząca	Marek Kujat	z-ca skarbnika
Michał Józefowicz	z-ca przewodniczącej	Andrzej Hiczewski	członek
Wanda Kujat-Goj	sekretarka	Marian Jedski	członek
Marta Adamczyk	z-ca sekretarki	Kazimierz Biedak	członek
Jerzy Wrzochal	skarbnik		

Zdjęcia: Jan Tkaczyk



Ula Nadstazik – Przewodnicząca nowej grupy programowej.



Michał Józefowicz, Ula Nadstazik i Wanda Kujat-Goj.



W zebraniu udział wzięli członkowie i słuchacze radia oraz przedstawiciele niektórych organizacji polonijnych.



15 Sierpnia - Święto Wojska Polskiego.

Wojsko Polskie od początku uzyskania niepodległości przez państwo polskie w 1918 roku w znakach, nazwach, ceremoniale i wewnętrznej strukturze podkreślało swój historyczny rodowód i swą tradycję, rozumianą jako trwanie państwa oraz ciągłość istnienia jego zbrojnego ramienia.

Kultywowanie tradycji oręża polskiego było jednym z istotnych czynników integrujących armię oraz umacniało jego więzi ze społeczeństwem. Szczególnym tego przykładem były święta wojskowe, uroczyste obchodzone w armii II Rzeczypospolitej. Do tych tradycji nawiązują obecnie żołnierze Wojska Polskiego.

W okresie II Rzeczypospolitej *Święto Żołnierza* obchodzono dla upamiętnienia walk w obronie Ojczyzny toczonych w 1920 roku. Wybrano dzień **15 sierpnia**, gdyż w tym dniu w 1920 roku w godzinach nocnych pierwsze oddziały 21 Dywizji Górskiej rozpoczęły forsowanie Wieprza pod Kockiem. Rozpoczęto w ten sposób słynną kontrofensywę, w wyniku której rozbito wojska rosyjskiego Frontu Zachodniego pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego.

Ustanowienie *Święta Żołnierza* sankcjonował prawnie rozkaz Ministra Spraw Wojskowych gen. broni Stanisława Szeptyckiego nr 126 z dnia 4 sierpnia 1923 roku. Podano w nim:

„W dniu tym wojsko i społeczeństwo czci chwałę oręża polskiego, której uosobieniem i wyrazem jest żołnierz. W rocznicę wiekopomnego rozgromienia nawały bolszewickiej pod Warszawą święci się pamięć poległych w walkach z wiekowym wrogiem o całość i niepodległość Polski”.



Święto Żołnierza nie zostało nigdy anulowane żadnym aktem prawnym. Obchodzono je uroczystie w okresie II wojny światowej w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie i w Wojsku Polskim do 1947 roku. W następnych latach zaniechano jego obchodów i ustanowiono Dzień Wojska Polskiego (12 października) - upamiętniając w ten sposób chrzest bojowy 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki pod Lenino. Jednak ten czyn zbrojny był jednym z wielu epizodów na szlaku bojowym żołnierzy polskich w latach II wojny światowej. Dla wielu Polaków nie był on akceptowany ze względów moralnych i politycznych. W środowiskach wojskowych i w kręgach kombatanckich, w tym również na forum Sejmu, wskazywano na potrzebę ustanowienia Dnia Wojska Polskiego w terminie akceptowanym przez Siły Zbrojne i cały naród. W latach 1990-1992 Święto obchodzono w dniu 3 maja, w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Corocznie 15 sierpnia odbywają się we wszystkich kościołach polowych w Polsce uroczyste Msze Święte w intencji poległych na polu chwały. Na cmentarzach pamięć żołnierzy czci Apel Poległych, natomiast przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie odprawiana jest z udziałem Najwyższych Władz Państwowych Honorowa Zmiana Warty.



Orzeł Wojsk
Lądowych
Rzeczypospolitej
Polskiej.



Orzeł Sił
Powietrznych
Rzeczypospolitej
Polskiej.



Orzeł Marynarki
Wojennej
Rzeczypospolitej
Polskiej.



Orzeł Wojsk
Specjalnych
Rzeczypospolitej
Polskiej.

Majówka Gdańska 2010.

W tym roku statek ze Szczecina przyłynął do Gdańska. A wszystko to działo się 23 maja 2010 roku w Klubie SPK Koła Nr 8 w Capalaba. Ze względu na kapryśną pogodę, Zarząd Koła postanowił zorganizować tę imprezę na dużej Sali i o godz. 12 w południe, wszystko było już gotowe. Pięknie udekorowane obrusami stoły, robiły bardzo przyjemne wrażenie. Na scenie, za żaglem z masztem i wiszącymi linami przypominającym statek, rozłożyli swój sprzęt Andrzej Olszanowski i Czesiu Rudnik-Rogers, którzy jak zwykle do całości przygotowali wspaniałą oprawę muzyczną.

Nad nimi wisiał ekran, na którym wyświetlano film o Gdańsku i jego okolicach. Sporo czasu poświęcono również Solidarności, która w tym roku obchodzi swoją 30-tą rocznicę powstania i która z Gdańskiem jest przecież tak mocno związana.

Na werandzie zainstalowano BBQ, skąd dochodziły zapachy pieczonego mięsa, cebuli i przypraw i gdzie panie z kuchni jak zwykle uwijały się, żeby zadowolić wszystkich smacznym jedzeniem. Dobrze zaopatrzony klubowy bar, zapraszał wszystkich na napoje wysokokowe i dobrze schłodzone piwo.

W krótkim czasie sala wypełniła się gośćmi, których serdecznie przywitał prezes koła kol. Zdzisław Koch, życząc wszystkim miłej zabawy i wręczając symboliczny klucz (francuski !?) gospodarzom majówki, Lucynie i Mirosławowi Krawczyńskim. Następnym punktem programu był konkurs wiedzy o Gdańsku, który wygrała Wiesława Drózd. Główną nagrodą za 1-sze miejsce w konkursie, był "taniec z prezesem". Po zabawach i konkursach, przystąpiono do harcerskiej loterii fantowej. Zebrany z niej fundusz, harcerze przeznaczili na dofinansowanie wyjazdu grupy harcerskiej do Polski, który jest w tym roku właśnie w Polsce organizowany z okazji 100-letniej rocznicy harcerstwa.

Z wypowiedzi gości wiemy, że wszyscy świetnie się bawili. Serdecznie gratulujemy Zarządowi Koła kolejnej wspaniałej imprezy. Szczególne podziękowania należą się Prezesowi SPK Koła Nr 8 kol. Zdzisławowi Koch, który jak co roku, przygotował program majówki i całość bardzo zgrabnie poprowadził. Na zakończenie kol. Zdzisław Koch serdecznie podziękował wszystkim za przybycie i jak zwykle zaprosił na następną majówkę w roku przyszłym.

Tekst i zdjęcia: Jan Tkaczyk.



Prezes SPK Koła Nr 8 kol. Zdzisław Koch, serdecznie przywitał zebranych i życzył wszystkim świetnej zabawy ...



Symboliczny Klucz ("francuski") odbierają gospodarze Majówki Gdańskiej, Lucyna i Mirosław Krawczyński.

Zdjęcia: Jan Tkaczyk



Konkurs wiedzy o Gdańsku.



Harcerska loteria fantowa ...



... i przy okazji, serdeczne życzenia z okazji 16-tych urodzin, dla uroczej i zawsze aktywnej przedstawicielki harcerstwa, Maliny Dźwig.



Wszyscy świetnie się bawili albo obserwując, albo biorąc udział w konkursach i zawodach.

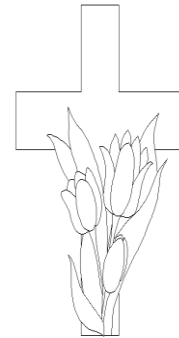
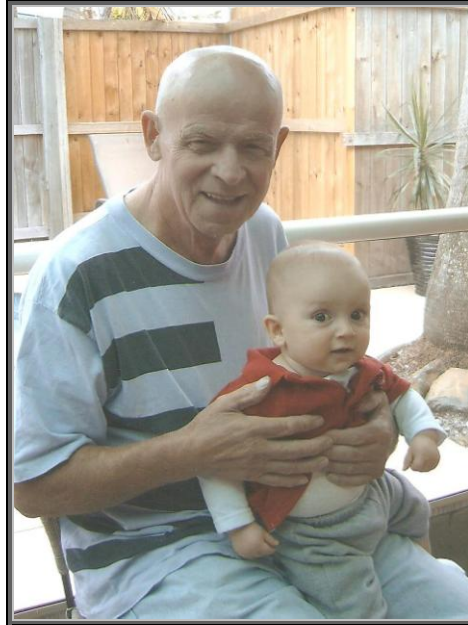
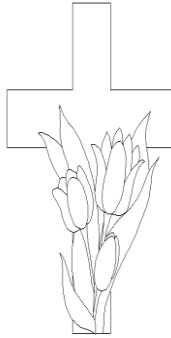


Oprawę muzyczną przygotowali:
Andrzej Olszanowski i Czesław Rudnik-Rogers.



Nasze niezastąpione Panie z kuchni: (od lewej) Marysia Kołodko, Marysia Lorenc, Czesia Koch, Lucyna Krawczyńska i Janina Kłoda.

Ś. P. Ludwik Antonik



Ludwik Antonik born on 3-th December 1925 in small Polish village called FUTORY. At the age of 17 in 1942 Ludwik was send by Germans to forced labour camp but he escaped from this camp to be recaptured by Gestapo and after interrogation Ludwik was placed in concentration camp. He survived the war and after the war he joined Polish regiment of the US Army to guard Germans War Criminals at Lindsborg prison in south of Germany.

On 22.10.1949 Ludwik and his wife left Europe and after 39 days landed in Newcastle.

The first job that Ludwik was assigned it was as a jackeroo and his wife as a station cook. After a while they moved to Mt Tambourine working in the Catholic Boys Collage. In 1951 Ludwik starts working in Irwinbuilt - metal fabrication. In 1953 working for Cyclone in Geebung he receives his first class welding certificate. In 1957 Ludwik was naturalized. He always worked hard to provide better life for his wife and two sons.

In 1976 Ludwik joined SPK and was very active member. In 1996 he received Silver Cross and in 2006 Golden Cross.

Ludwik Antonik was committed to his family he loved and was proud of his children, grandchildren, he was committed to both; his adopted country Australia and his beloved Poland, he was also committed to his community and his friends.

Ludwik died on 24-th April 2010.

REST IN PEACE.

Written by Ian and Warren Antonik.

Editing: Maria Lorenc.

Ś. P. Kazimierz Żychowski



ZYCHOWSKI, Kazimierz (Kim).
Late of Riverhills, passed away
peacefully on Thursday, 8th July.
Aged 90 Years.

Beloved Husband of Irma, much
loved Father and Father-in-law of
Robert and Melanie, Peter and
Janita, loved Grandpa of Jessica,
Alex and Gerardina.

Relatives and Friends are invited to
attend Kim's Funeral to be held at
Our Lady of Victories Catholic
Church, Roche Avenue, Bowen
Hills on Tuesday, 13th July 2010
with Requiem Mass commencing at
10:30 a.m. followed by Burial at
Mount Gravatt Anzac Lawn
Cemetery.

Rosary to be recited prior to
Funeral Mass at 10:00 a.m.

**Kazimierz Żychowski urodził się 07/03/1920 w miejscowości Wola Stróżka Polska.
Służył w Wojsku Polskim w stopniu plutonowego w 3KPR Lotniczym.
Odnznaczony wieloma medalami m. in: Africa Star, Italy Star, 1939-1945 Star, Brązowym Krzyżem
Zasługi z mieczami, Krzyżem Czynu Bojowego PSZ na Zachodzie w 1995 roku.
Był jednym z ostatnich, którzy walczyli pod Monte Cassino i brali udział w obronie Tobruku.**

**Do SPK wstąpił 02.05.1975 r. Za pracę społeczną w Kole SPK w roku 1997 otrzymał Srebrną
Odznakę Honorową, a 25.10.2008 Srebrny Krzyż Kombatancki.**

Kazimierz Żychowski zmarł 08.07.2010r.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI.

Maria Lorenc.



**Wynajmij salę z klimatyzacją
w Klubie SPK Capalaba
(dostęp do kuchni z komercyjną zmywarką)
i baw się dobrze.**

Członkowie SPK 50% zniżki.

Grażyna Kuczyńska Tel: 07 3823 1738

*"Rozłąka jest naszym losem,
spotkanie naszą nadzieją" ...*

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 20 lipca 2010 roku
zmarł
ś.p.
Zbigniew Suduł
Lat 82

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
dnia 27 lipca 2010 roku o godz 10.00
w kościele polskim na Bowen Hills,
gdzie zostanie odprawiona Msz św. żałobna.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na Cmentarzu Parafialnym w Nudgee.

Pograżeni w smutku
Rodzina oraz koledzy i koleżanki z Zarządu Krajowego SPK
i Koła SPK Nr 8 w Capalaba.

Koledzy i Koleżanki z Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Australii i Fundacji SPK oraz Koła SPK Nr 8 w Capalaba, serdecznie żegnają swojego kolegę i wybitnego działacza polonijnego Zbigniewa Suduła.

Kol. Zbigniew Suduł był członkiem SPK Koła Nr 8 w Capalaba, a także Rzecznikiem Prasowym Zarządu Krajowego i Fundacji SPK w Australii, od momentu przeniesienia jej do Brisbane w 2007 roku.

Straciliśmy wielkiego społecznika, człowieka, któremu dobro Polonii Australijskiej leżało mocno na sercu i który robił wszystko, aby wewnętrzne stosunki między poszczególnymi organizacjami dobrze się układały.

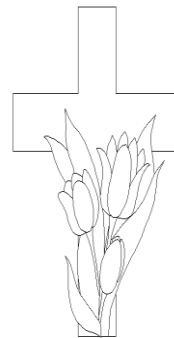
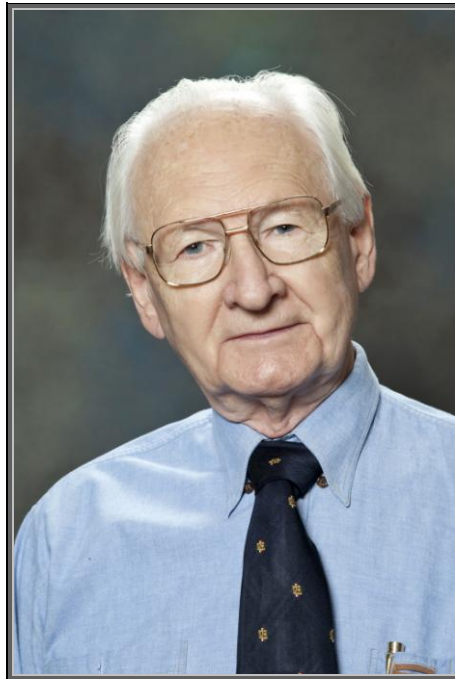
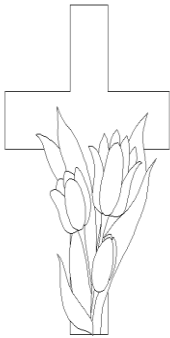
Będzie go nam ogromnie brakowało.

Cześć jego pamięci!



Zebranie robocze Zarządu Krajowego SPK i Fundacji SPK w Australii:
od lewej siedzą: śp. kol. Józef Wasiel, kol. Zdzisław Koch, kol. Andrzej Dźwig, kol. Janina Kłoda, kol. Jan Suchowiecki,
śp. kol. Zbigniew Suduł, kol. Czesław Rudnik-Rogers, kol. Krystyna Tkaczyk, kol. Witold Kuczyński.

Ś.P. Zbigniew Jerzy Suduł



Ś.P. Zbigniew Suduł urodził się 16 lipca 1928 roku na Wołyniu, w Osadzie Jazłowieckiej, gm. Tuczyn, pow. Równe. W 1943 roku ocalał przed mordami UPA, a w roku 1944 został wywieziony do Niemiec na przymusowe roboty. Po wyzwoleniu nadganiał nauki w szkołach organizowanych w różnych obozach polskich. W roku 1950 przyjechał do Australii. Przez rok pracował jako robotnik na kolei, później jako kreślarz. W 1954 roku podjął studia architektoniczne na Uniwersytecie w Południowej Walii, które ukończył w roku 1960. W roku 1962 przyjechał do Brisbane i natychmiast włączył się aktywnie do pracy społecznej, jednocześnie zarabiając na życie jako architekt w państwowych biurach. Zaprojektował Dom Polski na Milton, oddając dla Polonii bez zastrzeżeń swój czas i fachowe umiejętności. Pracując bez wynagrodzenia, zaoszczędził Polonii wielu tysięcy dolarów przy sfinalizowaniu planu Domu Polskiego i uzyskaniu go do zatwierdzenia przez władze miejskie. Nowo wyposażony, z załatwioną przez niego licencją alkoholową Dom Polski, zaczął prosperować do tego stopnia, że wspomagał nie tylko polskie organizacje, ale także okazjnie popierał australijskie organizacje dobroczynne. Przez 5 lat był Wice-Prezesem, a przez następne 5 lat Prezesem Stowarzyszenia Polaków w Qld. Mając duże zdolności administracyjne, uporządkował gospodarkę organizacji i zapewnił jej silną pozycję materialną. Za zasługi na polu społecznym, Walne Zebranie Polonii przyznało mu w 1978 roku, dożywotne członkostwo honorowe i Złotą Odznakę Polonii. Należy także dodać, że przez wiele lat Zbigniew Suduł był członkiem Rady Naczelnej Polonii Australijskiej i Nowozelandzkiej oraz Rzecznikiem Prasowym tej organizacji. Przez wiele lat był także przedstawicielem Narodowców na Australię. Był silną indywidualnością, wkładał w życie organizacyjne bardzo wiele. Od początku roku 1980 do roku 1995 był koordynatorem polskiej sekcji radia 4EB, które w roku 1980 nadało swoją pierwszą audycję. Pełnił w polskim radiu różnorodne funkcje od rady nadzorczej począwszy, był także sekretarzem, kierownikiem programowym, a w późniejszych latach, aż do roku 2000, Prezydentem tej organizacji. Pozostał z radiem do końca nagrywając później już tylko homilie, które co niedzielę szły na antenę. Był również Rzecznikiem Prasowym Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Fundacji SPK w Australii, aktywnym do samego końca. Miał w swoim dorobku kilka odznaczeń: m.in. Order of Australia Medal, krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Centenary of Federation Medal. Był polonijnym autorytetem, filarem polskiej społeczności. Tracimy bardzo wartościowego członka społeczeństwa polskiego, wielkiego patriotę i wzorowego ojca rodziny.

Msza żałobna odbyła się 27 lipca 2010 r o godz 10.00 w kościele polskim na Bowen Hills,
a ciało zostało odprowadzone na cmentarz parafialny w Nudgee.

Zarząd Krajowy SPK z Prezesem kol. Witoldem Kuczyńskim
oraz Zarząd SPK Koła Nr 8 z Prezesem kol. Zdzisławem Koch
składają serdeczne kondolencje pogrążonej w smutku rodzinie.

Jan Suchowiecki
PO Prezes ZK SPK

Krystyna Tkaczyk
Sekretarz ZK SPK

Ostatnie Pożegnanie kol. Zbigniewa Jerzego Suduła ...

Pożegnania są zawsze smutne, szczególnie te, gdy wiemy, że w naszym świecie osoby tej już nigdy więcej nie spotkamy. W dniu 27 lipca 2010 roku w Brisbane w kościele polskim na Bowen Hills, odbyła się Msza św. żałobna, w czasie której społeczeństwo polskie i australijskie, pożegnało wybitnego działacza polonijnego **Zbigniewa Jerzego Suduła**. Kościół na "Świętej Górze" wypełnili nie tylko jego najbliżsi przyjaciele, ale również ci wszyscy, którzy kol. Zbigniewa znali i szanowali. Msza św. żałobna rozpoczęła się odmówieniem różańca świętego. Celebrowało ją aż siedmiu księży, na czele z Biskupem Rev. John Gerry, który był śp. Zbyszka Suduła osobistym przyjacielem. Głównym celebrantem mszy św. był Ks. Tadeusz Przybylak, Prowincjał Księży Chrystusowców, który specjalnie przyjechał na tę mszę z Canberra. Z daleka przyjechali również Ks. Wiesław Słowik (z Melbourne) i Ks. Józef Kołodziej (z Sydney). W grupie celebrantów mszy żałobnej, znaleźli się również nasi księża z Brisbane: Ks. Przemysław Karasiuk – Proboszcz Polskiej Parafii na Bowen Hills oraz Ks. Wiesław Pawłowski i Ks. Bernard Bednarz.

Po obu stronach trumny, nakrytej flagą polską, ustawiły się poczty sztandarowe: Klubu Polonii i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, które cały czas pełniły honorową wartę. Na biało-czerwonej poduszce umieszczonej na trumnie położono odznaczenia śp. kol. Suduła: Order of Australia Medal, krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Centenary of Federation Medal. Fragmenty pisma świętego przeczytały Panie Barbara Ciapała i Wanda Kujat-Goj. Wiele ciepłych słów padło od Ks. Wiesława Słowika i Ks. Józefa Kołodzieja oraz Biskupa Rev. Johna Gerry. Ks. Przemysław Karasiuk oprócz pożegnalnych słów od siebie, tłumaczył zebranym na język angielski te fragmenty wspomnień i kondolencji, które wypowiedziane były w języku polskim. Małżonka śp. Zbigniewa Suduła, Pani Patrycja Suduła, otrzymała listy kondolencyjne od Marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Pana Bogdana Borusewicza i od Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Sydney, Pana Daniela Gromanna. Pierwszy list odczytał zebrany był Prezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej Pan Janusz Rygielski, drugi list odczytał Prezes Polonii w Brisbane Pan Leszek Wikarjusz. Mowę pożegnalną wygłosił bliski przyjaciel kol. Zbigniewa Suduła, Pan Franciszek Rutyna oraz jego córka Pani Romka Suduła. Na organach przepięknie grał Pan Roland Bartkowiak, któremu towarzyszyła solistka Pani Patricia Bartkowiak.

Dobrzy ludzie nie odchodzą nigdy na zawsze. Kol. Zbigniew Suduła pozostanie w naszej pamięci i w sercach. Zapamiętamy go jako człowieka zawsze pogodnego, uśmiechniętego, życzliwego ludziom i ich sprawom, skorego do bezinteresownego działania i pomocy, zdolnego do rozsądnego kompromisu, inicjującego, ale również realizującego nowe pomysły i inicjatywy. Jego życiowy optymizm i pogoda ducha będzie dla nas zawsze dobrym przykładem zachowań w trudnych sytuacjach. Jesteśmy Mu ogromnie wdzięczni, że był z nami, służył nam pomocą i radą i mocno wierzymy, że stanie przed Bogiem z rękami pełnymi dobrych uczynków.

Niech Mu ziemia australijska lekką będzie!

Krystyna Tkaczyk
Sekretarz Zarządu Krajowego SPK



Zdjęcia: Ryszard Fedorowicz

Więcej zdjęć znajduje się na Pulsie Polonii www.pulspolonii.com

Koło SPK Nr 8 w Capalaba po wyborach ...

Walne zebranie wyborcze rozpoczęło się 18.lipca 2010 r o godz.13.30 w terminie drugim. Na początku zebrania Prezes Koła przywitał wszystkich obecnych i następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania, którym został wybrany kol. Zdzisław Koch. Przewodniczący wezwał obecnych do uczczenia pamięci zmarłych członków Koła oraz obrońców ojczyzny, minutą ciszy. Wspomnił także zmarłego ostatnio kol. Kazimierza Żychowskiego, który był jednym z ostatnich żołnierzy walczących pod Monte Cassino i biorących udział w obronie Tobruku. Obecny na walnym zebraniu ksiądz Wiesław Pawłowski życzył wszystkim zebranych owocnych obrad. Odczytano proponowany porządek zebrania i wybrano dwóch sekretarzy kol. Marysię Lorenc i kol. Marysię Kołodko oraz dwóch asesorów kol. Franka Rutynę i kol. Janka Suchowieckiego. Sekretarz Koła kol. Maria Lorenc odczytała protokół z ostatniego zebrania, który został przez zebranych jednogłośnie przyjęty. Następnie Prezes Koła kol. Zdzisław Koch odczytał sprawozdanie z działalności koła za miniony rok. Odczytano również sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Po postawieniu wniosku o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru prezesa koła. Prezesem na następną kadencję został znowu jednogłośnie wybrany kol. Zdzisław Koch razem z całym dotychczasowym zarządem. Na członka zarządu został powołany kol. Adam Kuczyński, który przyjął nominację. Delegatami na Zjazd Krajowy SPK zostali wybrani kol. Zdzisław Koch, Jan Tkaczyk, Franek Rutyna i Adam Kuczyński. Audytorem koła został ponownie Jock Ryngiel. Pod koniec zebrania przystąpiono do rozmów i dyskusji związanej z rozbudową klubu. Zebranie zakończono smacznym poczęstunkiem przygotowanym przez nasze panie, za co należy się im serdecznie podziękowanie.

Tekst i zdjęcia: Jan Tkaczyk

Zarząd Koła SPK Nr 8.

Prezes	Zdzisław Koch
Wice-Prezes	Jan Tkaczyk
Sekretarz	Maria Lorenc
Skarbnik	Maria Kołodko
Z-ca Skarbnika	Grażyna Kuczyńska
Gospodarz	Stanisław Lorenc

Członkowie Zarządu.

Czesław Rudnik-Rogers
Beata Mroczek
Wiktor Wołodźko
Adam Kuczyński



Wokół Nas.



Jednym ze skutków tragedii pod Smoleńskiem były przedterminowe wybory prezydenckie. Kampania wyborcza w pierwszej turze przebiegała w odmiennej atmosferze w porównaniu z tą, do której przywykliśmy podczas poprzednich wyborów. Bliskość czasowa tragedii najprawdopodobniej wpłynęła na naszych polityków i tym razem obyło się bez tak zwanego wzajemnego opluwania kandydatów, publicznego prania brudów i czarnych teczek czy też kwitów.

Po pierwszej turze na placu boju pozostali dwaj politycy: kandydat Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński oraz Platformy Obywatelskiej, Bronisław Komorowski.

Przeprowadzane sondaże nie wskazywały na znaczną przewagę jednego kandydata nad drugim. Miało to potwierdzenie w późniejszych wynikach wyborów.

Zaledwie kilkoprocentową liczbą głosów, wybory wygrał kandydat PO, Bronisław Komorowski. Jak nakazują dobre maniere, Jarosław Kaczyński niezwłocznie pogratulował zwycięstwa kontrkandydatowi. I tu chciało by się krzyknąć „MOŻNA PANOWIE! MOŻNA!” - z klasą, powagą godną urzędu, z wzajemnym szacunkiem. Jednak już następane tygodnie zdławiły ten okrzyk. Życie polityków powróciło do normalności, czyli do nienormalności. Ciągłe zadajemy sobie pytanie, ile jeszcze musi upłynąć wody w Wiśle, żebyśmy doczekali się polityków z klasą.

Niezbyt dobrze dzieje się również w Australii. Pod naciskiem związków zawodowych z trzech stanów, wewnątrz rządzącej Partii Pracy, dochodzi do bezkrwawego puczu. Myślę, że słowo „pucz” jest tu na miejscu, bo oto społeczeństwo Australii kładzie się do snu pod przywództwem Kevina Rudd, a budzi się pod rządami Julii Gillard. I nie nastąpiło to w żadnym wypadku w wyniku jakiegokolwiek formy wyboru władzy w ustroju demokratycznym. Mam takie odczucie jakbym musiał przerabiać ponownie niektóre hasła, na przykład „DYKTATURA PROLETARIATU”, ale jest to tylko moje odczucie i nikt nie musi się z tym zgadzać. Czekają nas nowe wybory i to już 21-go sierpnia. Obojętnie która z partii będzie zwycięska, przegra społeczeństwo, bo zapłaci za te wybory. Jak to się ma do obecnego kryzysu i tak zwanych cięć oszczędnościowych?

A tymczasem w Południowej Afryce dobiegły końca mistrzostwa świata w piłce nożnej. Drużyna Hiszpanii zdobyła po raz pierwszy ten tytuł i myślę że słusznie. I to nie za sprawą jakiejś ośmiornicy, tylko w wyniku wysokiego poziomu piłki nożnej w tym kraju. System szkolenia i pozyskiwania kadr jest dopracowany niemal do perfekcji, od szczebla juniorów, na reprezentacji kraju kończąc. Nie powiodło się reprezentacji Australii, no ale Polski tam w ogóle nie było, a przecież uważamy się za „dobrych”.

Zimową atmosferę Brisbane, podniosła do stanu wrzenia środowiska Polonijnego wiadomość, że Klub imienia Tadeusza Kosciuszki w Darra, został decyzją jej członków, przekazany dla Parafii Polskiej. Nie będę roztrząsał aspektu formalno – prawnego czy moralnego tej sprawy, pragnę jedynie zwrócić uwagę, że podobne losy mogą spotkać każdą z naszych organizacji. Jako prezes SPK Koła nr 8 w Capalaba, z własnego doświadczenia wiem, jak trudno jest pozyskać członków. Nasze społeczeństwo jest obojętne na apele i na to co w poszczególnych organizacjach się dzieje. Dopiero w skrajnych przypadkach, potrafimy robić „pospolite ruszenie”. Musimy pamiętać, że każda z organizacji stanowi nasze wspólne dobro. Jest to część naszej Ojczyzny, więc dbajmy o nią, dopóki nie jest za późno.

Zdzisław Koch.



Ogłoszenia Ogłoszenia



Zarząd SPK Koła Nr 8 zaprasza na obchody Dnia Żołnierza w dniu 15 sierpnia 2010 roku. Uroczystość rozpocznie się mszą świętą o godz.10.00 w kościele na Bowen Hills. Po mszy świętej Zarząd Koła zaprasza do Domu Kombatanta w Capalaba na Akademię o godz.13.00.

Zarząd SPK Koła Nr 8 zawiadamia, że w dniu 12 września 2010 roku na terenie SPK Koła Nr 8 zostanie zorganizowana Wiosna Polska, na którą serdecznie wszystkich zapraszamy.

Zarząd SPK Koła Nr 8 serdecznie zaprasza członków i sympatyków koła na Obiad Żołnierski, który odbędzie się 23 października (sobota) 2010 roku o godz 13.00.
Adres 44-55 Holland Crescent, Capalaba.
Cena biletu \$18 od osoby za dwa dania, deser oraz wino.
Posiadacze odznaczeń proszeni są o ich założenie. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, prosimy o wcześniejszą rezerwację do dnia 16 października 2010 r u kol. Marysi Kołodko lub kol. Marysi Lorenc.

Cheques lub money orders należy wysłać na adres:
Polish Ex-services Association, PO Box 1211, Capalaba Qld 4157

Zarząd Fundacji SPK w Australii zawiadamia, że formularze podaniowe (Application) o przyznanie dotacji z Fundacji SPK na pomoc w działalności społecznej, wraz z dotyczącymi ich informacjami, można znaleźć na witrynie internetowej www.polish-spk-foundation.org.au/index.html. Po otwarciu witryny należy kliknąć na link GRANT APPLICATION, albo bezpośrednio wejść na adres www.polish-spk-foundation.org.au/files/Grant_Application.pdf
Formularze można również otrzymać pocztą pisząc na adres, Polish Ex – Servicemen’s Foundation PO Box 857 Capalaba QLD 4157. Wypełnione formularze powinny być przesłane na powyższy adres do 1 września br. Wyniki ogłoszone zostaną po Krajowym Zjeździe SPK, który odbędzie się w październiku. Na ostatnim Krajowym Zjeździe SPK ustalono pułap dotacji na rok 2010 w wysokości \$5,000.

UWAGA: W chwili obecnej Zarząd Fundacji nie może zagwarantować przydzielania dotacji na ten rok. Będzie to zależało od tego czy wykluczone z struktur SPK Koło w Canberra wycofa z sądu pozew o odebranie pieniędzy należących do Fundacji.

Zawiadamiamy wszystkich członków i sympatyków Koła SPK, że kopie naszego Okólnika są dostępne do wglądu na naszej stronie internetowej <http://www.polish-spk-foundation.org.au>, na którą serdecznie zapraszamy. Po wejściu na naszą witrynę, proszę wybrać dział “News and Newsletters” i potem załadować do swojego komputera wybrane przez siebie wydanie. W odróżnieniu od drukowanej kopii którą wysyłamy naszym członkom, wszystkie strony Okólnika na naszej witrynie, można obejrzeć w kolorze. Życzymy przyjemnego oglądania!

Biesiada pod sosnami.

Biesiada pod sosnami, którą co roku przygotowuje w naszym Klubie Zarząd Koła SPK Nr 8, jest już w zasadzie tradycją i z roku na rok ma coraz więcej zwolenników. Andrzej Olszanowski i Czesiu Rudnik-Rogers w tym roku również spisali się na medal wspaniałą oprawą muzyczną. Na ścianie budynku został zamontowany duży ekran na którym początkowo wyświetlano filmy o Polsce, a później słowa piosenek, które pomagały uczestnikom brać aktywny udział w biesiadzie. Uczestnicy biesiady zaczęli schodzić się do klubu około godz. 18.00 i zajmować miejsca wokół rozpalonych ognisk, przy których później pieczono kielbaski i popijano pachnące przyprawami czerwone wino, które było w cenie biletu i serwowane bez ograniczenia. Dla tych, którzy nie chcieli stać z patykami przy ogniskach, kol. Wiktor Wołodźko przygotował kielbaski upieczone na płycie BBQ. Zakończenie Biesiady planowane było na godz. 23.00, ale ponieważ ogień ciągle jeszcze się palił, było bardzo wesoło i ciepłego wina nie brakowało, ostatni goście rozeszli się dopiero o 2.00 – giej w nocy. Jak w latach ubiegłych, tak i tym roku, nie zawiedli goście z Caloundry, którzy towarzyszyli nam do samego końca. Gratulujemy Zarządowi Koła Nr 8 kolejnej wspaniałej imprezy i do zobaczenia na biesiadzie w roku przyszłym.

Tekst i zdjęcia: Jan Tkaczyk



Prezes SPK kol. Zdzisław Koch serdecznie przywitał gości ...



Marysia Lorenc i Wiktor Wołodźko w akcji ...



Własnoręcznie upieczone kielbaski smakowały równie dobrze, a serwowane bez ograniczenia grzane wino, jeszcze lepiej ...



Biesiadne piosenki i "potańcówka na trawniku", przypomniały niektórym młode lata i ogromnie umiliły wspaniałą nastrój ...

